

# Nieznani, Stary zejman

Słowa: Jan Gołubiew

Raz stary zejman w Gdyni żył  
I stary miał wrak,  
Co w porcie stał, na cumach gnił,  
Więc śpiewał mu tak:  
Ach, żegnaj mi, więc żegnaj mi,  
Lecz obetrzyj łzy,  
Powrócę za kilka dni.  
A kiedy wrócił, młotem bił  
I żagle mu szył,  
A w wieczór w knajpie wino pił  
I faję swą ćmił.  
Ach, witaj mi, więc witaj mi,  
Już dosyć próżnych słów,  
Wyjdziemy na morze znów  
I przyszedł dzień, że stanął ship  
Z płótnami u rej,  
A zejman słysząc masztów skrzyp,  
Do żony słał pieśń:  
Ach, żegnaj mi, więc żegnaj mi,  
Lecz obetrzyj łzy,  
Powrócę za kilka dni.  
I poszedł w morze bardzo rad,  
Że wolny jak ptak  
I śpiewał, jak za dawnych lat,  
Ku morzu znów tak:  
Ach, witaj mi, więc witaj mi,  
Jam znów młody chwąt,  
Popływam znów wiele lat.  
Lecz przyszedł sztorm i złamał maszt,  
Zatopił w noc wrak,  
A tonąc śpiewał zejman nasz  
Ku niemu znów tak:  
Ach, żegnaj mi, więc żegnaj mi,  
Spoczniemy we śnie  
Obydwaj na morskim dnie.